

# CIRA / PRAKTIS, Gwiazdy Dawida

Luty, 43., likwidacja getta

Dawna Kupiecka, tu ma start ten spektakl

Wysiedlenie białostockich Żydów w paru odcinkach

Czeka strach, czeka śmierć, czeka Treblinka

Raus Jude pod kamienicę, każdy jak wryty stał,

Hitlerowcy nie wiedzą, jeden ma skryty plan

Szkop wzdłuż szeregu przechadzał się spokojny

Żyd wyjął słoik, oblał SS-mana kwasem solnym

Zamroczony Niemiec zaczął na oślep strzelać

I zamiast winnego zabił swojego żołnierza

Zamieszanie, krzyk, kto to zrobił?

Wszystko nagle, bohater zbiegł. Gdzie on jest?

Hickok menad, gestapowcy w zemście kazali złapać setkę

Jeden po drugim pada, witamy w piekle

Szwaby knują szwindel. Cyna do Jundenratu "Będą ubijać póki on nie wróci"

Koniec tematu.

On się dowiedział, od razu się ujawnił

Pewny stryczek, jedno życie za życie, za życie braci

Dlaczego to zrobiłeś na chwilę przed szubienicą?

Na moich oczach zabiliście mi rodziców, nie żałuję.

Ulica Zielona, domy z drewna, tawerna pełna

Wychodzę na kocie łby, w tył nie zerkam

Wybiegam, ale 'C' chwyta za palec

I prowadzi pod ratusz, jak wieżę Babel

Tam tysiąc twarzy, spójrz na nich, i co widzisz ?

Poznaj, w powietrzu wisi wojna, gwar pokrył ciszę

W zeszytach piszę słowa, których nie widziałem przedtem

To samo miejsce, ale inne w tym śnie

Języki świata, chłopiec wplata w swoje dzieło

Żyje ideą, a podziały tu obecne, generują przemoc

Niedługo stąd ucieknie, nie chce biernie stać

Ambicje wielkie ma, Ludwik 10 lat

W jego oku wiara płonie, dłonie rwą do pisania

Zdania mają świat ponieść, pojednanie a nie waśnie i podział

To jego zadanie, właśnie kończy ten rozdział

Esperando estas quinko powiedział i zaszlochał

"Ja kocham miasto B. gdzie ulica Zamenhofa".